

## Wielki pożar w Kozowej.

Miesiąc wrzesień obfitował znowu w liczne wypadki pożaru. Kilkanaście wsi, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, padło znowu ofiarą ognia, w kilku miasteczkach wyrządził ten straszliwy żywioł zna-

kom choćby w przybliżeniu pojęcie załączone obok w dzisiejszym numerze ilustracye. Jedna z nich przedstawia ruiny i zgłiszczą w rynku w Kozowej, na drugiej zaś widać ruiny dawniej jednej z najpiękniejszych ulic, mianowicie Kolejowej. O-  
darte, przegryzione ogniem mury, zdają się wołać

tach, stała się przyczyną śmierci znakomitego uczonego. Osierocił on żonę, trzy córki i syna.

Jest to już w krótkim czasie drugi wypadek podobny w Wiedniu, że w sędziwym wieku odbiera sobie życie w pełni poważania ze strony społeczeństwa uczony austriacki.



Wielki pożar w Kozowej: Rynek w Kozowej po pożarze.

czne szkody. Między innymi najbardziej ucierpiało od pożaru małe miasteczko w powiecie brzeżańskim, Kozowa.

Ogień w Kozowej wybuchł w zaułku, zamieszkanym przez Żydów, przerzucił się następnie na południową połąkę rynku, z którą uporał się w przeciągu pół godziny. Od niej zapaliła się wschodnia połąka rynku, tak, iż w przeciągu godziny połowa rynku wraz ze znajdującymi się z tyłu budynkami stała w morzu płomieni. Silny, właściwy jesiennej porze na Podolu wiatr, dmący w kierunku ognia, podsyczał jego siłę tak, iż o przerwaniu i umiejscowieniu pożaru mowy być nie mogło. Wiatr dał w kierunku kościoła rzymsko-kat. Okoliczność jednak, iż kościół stoi na wolnym placu w pewnej odległości od wschodniej połąki rynku była powodem, iż ogień na nim się zatrzymał, nie wyrządzając mu żadnej szkody. Równocześnie koniec

do nieba o litość i zmiłowanie dla biednych mieszkańców, którzy na zimę zostali bez dachu nad głową.

## Samobójstwo profesora.

Przed kilku dniami doniosły telegramy, że wiedeński profesor uniwersytetu, lekarz dr Ludwik Boltzman wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Wiadomość ta wywołała zwłaszcza w kołach lekarskich niemałe wrażenie.

Śp. profesor Boltzman, którego portret obok zamieszczamy, liczył lat 62. Jako profesor cieszył się uznaniem i szacunkiem swoich uczniów; w kołach naukowych imię jego otaczano czcią. Był on autorem kilkunastu znakomitych dzieł z dziedziny medycyny, które uzyskały światową sławę.

Cóż mogło starcowi 62 letniemu, cieszącemu się poważaniem wśród społeczeństwa, tak obrzydzić resztki życia, że sam targnął się na nie? Oto profesor Boltzman cierpiał od dłuższego czasu na nerwy. Neurastenia, w jaką popadł w ostatnich la-

Samobójstwo profesora: Rada dworu dr Ludwik Boltzman, znakomity lekarz i profesor wszechnicy wiedeńskiej, który w 62 r. życia zastrzelił się.

pocztmistrzów urzędnikami, ale odmiennego typu. Dążeniem zaś tych pracowników jest zupełne zrównanie. Po bardzo długiej i żywej dyskusji uchwalili zebrać rezolucję, domagając się od rządu zadośćuczynienia temu postulatowi, oraz przyjęcie przez rząd odpowiedzialności za wykonywanie wypłat przekazów i doręczanie listów pieniężnych przez posłańców pocztowych. Nadto wezwali zgromadzeni wydział stowarzyszenia, by razem z innymi, pokrewnymi instytucjami, dążył do pomyslnego zrealizowania sprawy budowy domków dla pocztmistrzów i pomieszczenia urzędów.

Drugą ważną sprawą, załatwioną na tem zgromadzeniu, była zmiana osoby przewodniczącego.



Zwykłą śmiercią: Generał Dymitr Trepow, rozgłośny komendant pałaców cesarskich w Petersburgu, o którym tak często krążyły już pogłoski, że padł ofiarą zamachu, a który teraz zmarł w Peterhofie zwykłą śmiercią skutkiem choroby.

południowej połąki rynku, dopalając się, zagrażał plebanii rzymsko-kat. Energiczny ratunek i stare owocowe drzewa, okalające plebanie i tworzące naturalną ochronę, powstrzymały ogień w jego niszczącym pochodzie. Ogółem spaliło się 70 domów. Przypuszczalna szkoda wynosi 800 000 koron.

O rozmiarach katastrofy dadzą Szan. Czyteln-



Wielki pożar w Kozowej: Zniszczona zupełnie pod czas pożaru ulica Kolejowa w Kozowej.